

Posłuchaj

()



Jules Breton – Błogosławieństwo pszenicy w Artois

Ewangelia na 20. Niedzielę po Pięćdziesiątnicy

> J 4, 46-53 Onego czasu: Był dworzanin pewien, którego syn chorował w Kafarnaum. Ten, gdy usłyszał, że Jezus przybył z Judei do Galilei, poszedł do Niego i prosił Go, aby przyszedł i uleczył syna jego, bo już dogorywał. I rzekł do niego Jezus: «Jeśli nie widzicie znaków i cudów, nie wierzycie». Rzecze do Niego dworzanin: «Panie, przyjdź pierwej, zanim umrze syn mój». Rzecze do niego Jezus: «Idź, syn twój żyje». I uwierzył ów człowiek słowu, które mu powiedział Jezus, i poszedł. A gdy był w drodze, wyszli na jego spotkanie słudzy i oznajmili mówiąc: «Syn twój żyje». Zapytał ich tedy o godzinę, w której mu się polepszyło. I rzekli mu: «Wczoraj o godzinie siódmej opuściła go gorączka». Poznał tedy ojciec, że była to godzina, w której powiedział do niego Jezus: Syn twój żyje. I uwierzył sam i cały dom jego.

Homilia księdza Jakuba Wujka TJ

Wszystkie cuda Pana Chrystusowe, które kiedy okazywać raczył, są jako znaki i pieczęci tej prawdy, którą w symbolu wiary wszyscy wyznajemy, iż Jezus Chrystus, Pan nasz, jest jedyny Syn Boży. Albowiem tu się okazuje możność Bóstwa Jego, tu

jako w zwierciadle widzimy, że i chce i może nas uzdrowić i zbawić. Jako i w tej ewangelii uzdrowił syna królikowego, już konającego, a uzdrowił go, nie chodząc do niego. Uzdrowił go nie ziołami, ani syropy żadnymi, ale słowem a rozkazaniem i owszem samą tylko wolą. Uzdrowił go w okamgnieniu bez odwłoki i czasu żadnego, czego żaden lekarz nigdy uczynić nie mógł ani nie może. A tak musi być to nie prosty człowiek, ale przyrodzony Syn Boży, Bogu Ojcu równy, który niebo i ziemię napełnia istnością, bytnością i możnością swoją. Ale już weźmy przed się samą ewangelię a wybierzmy z niej nauki potrzebne.

Był niektóry królik, którego syn bardzo chorował w mieście Kafarnaum. Królikiem go zowie, iż był albo rodzaju królewskiego, albo iż jaki urząd królewski lub cesarski nosił na sobie, owa był jakiś znacznym przełożonym onej ziemi, Ale acz był panem u świata zacnym i bogatym, przed się najdował to w domu swoim i w synu swoim, iż mu ani możności jego, ani bogactwo, ani szlachectwo, ani przyjaciele jego nic pomóc nie mogli. Bo rzeczy zdrowia nikomu dać nie mogą, ale rychlej odjąć mogą, gdyż pospolicie za bogactwem zbytki i obżarstwa, i pycha świecka chodzi, a za zbytkami zaś choroby ciężkie tak duszne jak i cielesne, jako i prorok święty o żydach niewdzięcznych mówi: „Iż gdy miłośnicy roztuczyli, tedy jęli wierzgać, rozkochawszy się, a utywszy, tedy opuścili i zapomnieli Pana Boga, Stworzyciela swego, i odstąpili od Boga, Zbawiciela swego”. I drugi prorok takoż świadczy, że nie przez co innego Sodoma zginęła, jeno przez marne zbytki swoje.

Patrzajże, co tego królika do Pana przywiodło. Dwie rzeczy tu wspomina ewangelia święta: jedna – iż słuchał o Panu Chrystusie, a druga – iż mu syn tak ciężko chorował, że już żadnego ratunku od ludzi mieć nie mógł. Bo wiara, jako apostoł mówi, ze słuchania rośnie, a słuchanie zaś przez Słowo Boże, albowiem Pan Bóŋ, który chce wszystkich nas zbawić,

rozmaicie nas ciągnie do siebie, jedne dobrodziejstwy, jako posłuszne a powolne, a drugie prawie jakby gwałtem ciśnie do siebie, a zwłaszcza zatwardziałe mocarze a kochanki świata tego. Wzywa jednych przez wewnętrzne natchnienie. Wzruszając ich serca, a dotykając sumienia, aby się uznali a nawrócili do Niego, jako Magdalenę i łotra na krzyżu. Wzywa drugich przez zwierzchnie opowiadanie słowa swojego, jako samarytankę oną u studni i teraz pospolicie wszystkich. Niektórych też przez okazywanie cudów, jako setnika onego, drugie przez przeciwieństwa i kłopoty, jako Pawła świętego. Ale przecie tych wszystkich wzywa przez wewnętrzne natchnienie i oświecenie, jako tego królika; widzimy, że go Pan przyciągnął nie tylko przez słyszenie o sobie, ale i przez potrzebę, i przez cud. Przez potrzebę, mówię, bo gdyby mu syn tak ciężko nie zachorzał, snadźby aniby on Nim był pomyślał, a przez cud zaś, bo, jako sam Pan powiedzieć raczył, by był królik znaków a cudów nie doświadczył, tedyby był do końca nie uwierzył.

A stąd łacno każdy poznać może, jako częstokroć pożyteczna a prawie potrzebna jest człowiekowi choroba cielesna, ponieważ siła takich między nami, którzyby się nigdy nie uznali (za grzeszników), by ich Pan Bóg nie dotknął i nie nawiedził. Aleć to święta potrzeba, która nas do czego lepszego przywodzi, co gdybyśmy pilnie uważali, nigdy byśmy Pańskiego nawiedzenia nie byli tak niewdzięczni, albowiem nie dlategoć na nas Pan Bóg krzyż a frasunki dopuszcza, aby nas zatracił, ale aby zbawił a przyciągnął do siebie, gdyż to i tu widzi, iżby snadź był żaden z domu królikowego w Pana nie uwierzył, by był Pan Bóg na tego młodzieńca choroby ciężkiej nie dopuścił. Ale kogo Pan Bóg miłuje, tego karze; i tego domu by był nie umiłował, tedy by go był bez żadnego upomnienia w grzechach zostawił.

Modlitwa

Módlmy się. Prosimy Cię, Panie, użycz wiernym Twoim przebaczenia i pokoju, aby oczyszczeni ze wszystkich win swoich mogli Ci służyć sercem spokojnym. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twojego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related